

zastanowił nad treścią tego paragrafu, który w tej mierze jest zupełnie specyficznym, treścią, jaką król. rząd w nim zamieścił — wyraźnie nie jest ona w nim wypowiedziana, jak to już nadmieniliśmy — nie mogą powstrzymać się od wyrażenia podwójnego uczucia. Z jednej strony dziw się muszę, panowie, że po dwuletnim doświadczeniu rząd tak dobrze poinformowany o sprawach katolickich, trzyma się ciągle tego błędu, że on lub państwo mają prawo składania biskupa z urzędu, a z drugiej strony, że obstate przy swym zdaniu pomimo tego, iż przychodzi zjad do konsekwencji wręcz przeciwnych swym interesom.

Trwanie w tym błędzie jest najlepszym dowodem prawdziwości tego, co p. minister przed paru dniami fałszem nazwał. Przyznaję, że w pewnych warunkach ma państwo prawo uwieścić biskupa, odcąć mu temporalia i bezwładnym go uczynić, ale aby w miejscu złożonego przez trybunał dla spraw kościelnych biskupa nowego mianować, sztuka taka nie uda się żadnemu rządowi.

(Bardzo dobrze!)

Sądzę, że rząd sam jest o tym przekonany, gdyż inaczej sam siebie oskarża, że nie wie, dokąd wiedzie droga, jaką obrał i na jaką wypycha katolików. Trzy tylko są przypadki, w których biskup przestaje być biskupem, a temi są śmierć, dobrowolna rezygnacja i złożenie za karę z urzędu biskupiego przez Papieża. Czy zaszedł który z trzech pomienionych przypadków? Nie! Jakżeż można więc w obec tych faktów tak redagować § 3, jak jest zredagowanym a mianowicie jak jest umotywowanym; jakżeż rząd myśleć może jeszcze o zamianowaniu nowego biskupa u nas i w Paderbornie? Przyznaję, że rząd przy emanacji prawa o obywatelstwie opróżnionych posad biskupich sądził może na chwilę, że Papież dla nieporządków, jakie skutkiem tego prawa w ośnośnych dycejach zająćby mogły, złoży biskupa z urzędu. Ale i to przypuszczenie, panowie, jest fałszywem a nieomyślnym, wszeczmomy Papież-tyran, jak go w niektórych miejscach sobie wystawiają, nie ma prawa składania z urzędu biskupa, jeżeli nie dopuścił się większego kościelnego przestępstwa — a państwo chce to uczynić! Z tej strony, panowie, uważam paragraf, jak go motywa objaśniają, za niesłuszny i nielogiczny. Czy może rząd przypuszczać, że z pomocą tego paragrafu dojdzie do biskupa a la Reinkens? Ze zaś ten biskup jest biskupem in partibus infidelium pangermanicus a rząd potrzebuje biskupa dla Poznania i Gniezna, z takim biskupem, jak p. Reinkens, nie się nie da zrobić, bo my nie jesteśmy gens infidelium. Sądzę, że to jest odpowiedź na zamiar wypowiedziany w paragrafie. Czy rząd nie zna wierności i wytrwałości, z jaką mieszkańcy dycezy gnieźnieńskiej i poznańskiej, ludność polska, broni swych największych świętości, czy rząd nie przypomina sobie, że, chcąc mieć drugiego Kubezaka, musiał go sprowadzać z innej dycezy? Panowie! żądanie złamania wierności, jakie znajduję w tym paragrafie, uważam za obrazę polskiej ludności i dla tego żądam skreślenia tego paragrafu.

W końcu jeszcze słów parę pojednawczych. Paragraf 1 tego prawa dokonał, mój zdaniem, rozdziału pomiędzy państwem a kościołem. Jeżeli po tym paragrafie przyjmiecie i następny, uczynicie to, co w tej chwili może nie uważacie za słusne, ale co później prawdziwiem się okaże — znamię Kaina wyciśnięcie na projekcie!

Proponuję wam — i tak dojdziecie do celu — skreślenie wszystkiego, co następuje po § 1 i w to miejsce jako paragraf 2 zamieścić: „Ustawy majowe znoszą się.“ W takim razie uważać was będziemy za logicznie postępujących.

(Prawo z centrum i frakcyi polskiej.)

Rocznica.

Jeżeli przypominamy dzisiejszą rocznicę, czynimy to tylko jedynie dla uwydatnienia tem wyraźniejszego, tem oryginalniejszego różnicy, jaka panuje względem nas w Niemczech dzisiaj, jaka panowała tamże względem nas dawniej. Dzień dwadzieścia siedm lat, 20 marca 1848, odbyło się na bruku berlińskim, na bruku tej samej

zie, gdyby ociągał się z poddaniem Budy, całą jej załogę wytnie co do nogi.

Abdulkramen w odpowiedzi na to zatknął na bastionach głowy stu najprzedniejszych jeńców.

Hentzi zaś skartaczował bezbronną ludność Pesztu.

Mógł to uczynić, wszak było to w jego mocy, jeno że niepowinien się był z powodu tego usprawiedliwiać. Mógł był powiedzieć: „Co zrobiłem, zrobiłem dla tego, iż wasze okrzyki tryumfalne wprawiały mię w wściekłość, iż chciałem narodowi waszemu zadać rany, całemi nieuleczonemi ranami, iż was nie nawidzę, i pragnę, by wnuki wasze z drżeniem moje wymawiały nazwisko.“

On jednakże usprawiedliwiał się tem, że mieszkańcy Pesztu strzelali z brzegu Dunaju do Budy. Tak, jak gdyby Herostrat chciał się oczyścić wymówką, że zapalił w tym jedynie celu świątynię Dyany, by z niej wykurzyć muchy.

Ów komendant forticy sam nie świadom tego co robił. On który ważył się buntującemu olbrzymu znieważać codziennie polickami; on który ośmielił się rozświecający się pod jego stopami skarb — ubóstwioną stolicę — rzucić na pastwę rozlicznych udręczeń i upokorzeń, usiłuje czyn swój przysięgnąć tyle małoduszności wybiegami!

Albo dokonał czynu bohaterkiego, lub też czynu bezbożnego.

W pierwszym razie nie potrzebuje usprawiedliwiać się, w drugim nie ma dlań usprawiedliwienia. Później przeto stroić się w skórę niewinnego baranka?

Jakżeż zresztą można było żądać, by olimpijskie te igrzyska odbywały się bez publiczności? Rzeką szeroka na jakie paręset kroków, dzieli brzeg peszteński od brzegu Budy. Tam parter, tu scena. Wido-wisko wojkowe, w czasie którego krew prawdziwa sączy się obficie, prawdziwi występują bohaterowie i to przy brylantowym oświetleniu palących się warowni i deszczu bomb.

A czyż rozumem było żądać, by publiczność przypatrująca się tak wojownicemu dramatowi, zachowała się milcząco, by nie wydała z swęj piersi okrzyku radości na widok zwycięskiego postępu narodowej broni, by nie zachęcała swęj braci do wytrwałości i rozbudzała w jej piersi świętego ognia odwagi?...

Na całej przestrzeni począwszy od wyspy Małgo-rzaty aż do Ludowiceum roił się brzeg Dunaju publi-

stolicy, na którym obecnie kują się prawa wy-jatkowe przeciw naszej narodowości, na którym odezwanie się w jej obronie ścigałoby tylko zarzuty zdrajstwa lub grzechu niepatryotyzmu, — równie wzniosłe jak niezwykle widowisko. Lud berliński odbił w rannych godzinach pamiętnego dnia tego drzwi więzienne pokutujących za chęć odzyskania niepodległości ojczy-stej Polaków, obrzucił ich wieniecami i kwiatami, przeprowadził w tryumfalnym pochodzie wśród tłumów zalegających ulice stolicy, od kaźni wię-zienniej jakoby ku ekspiacyi wyrządzonej Polsce i Polakom krzywdy do zamku królewskiego, następnie do uniwersytetu, do gmachu najwyż-szej władzy politycznej, do przybytku najwyż-szej wiedzy niemieckiej. Pierwszy powiedział lud w szlachetnym porwie zapalu: napraw, coś względem nich zgrzeszyła; drugiej: nie wódz nas sofizmami na pokuszenie a ucz, aby naród niemiecki żył i działał odtąd w duchu obecnej chwili. Między otoczonymi chorągiewami polskimi i niemieckimi, wyrwanymi z więzien-nej cieśni, noszącymi na wybladłych twarzach ślady i znamiona cierpień Polakami a ludem niemieckim, idącym za szczerym popędem serca i szlachetnego zapalu, wolnym po raz pierwszy, choć nie na długo, od trójcy pożerającego du-szę jego, serce i umysł raka biurokracyi, mili-taryzmu i profesorskiej sofisteryi, stanął pakt przymierza i braterstwa. O godzinie 10 zrana, w chwili odbijania drzwi więziennych, na Moabi-cie rozpoczynała się rzecz od filantropii, pragniono wrócić swobodę wolnego powietrza tym, co jej od tak dawna pozbawieni byli. Każdy kwa-drans tryumfalnego pochodu więźniów i ośwo-bodźcicieli od ponuręj bramy więziennęj ku ozo-lconym promieniami wiosennego słońca bramom miasta znaczył osobną etapę wyrastających, roz-dzających się mimowolnie samą naturą rzeczy nowych i szczerych pojęć. Z oranienburskiej bramy spadł na głowy tryumfujących po raz pierwszy uciśnionych szmat biało-czerwony. — Następnym dziesięć minut starczyło, by też same barwy powiewały z tysiąca okien wszy-stkich głównych ulic Berlina. Gdy pochód stanął przed zamkiem królewskim w południe, gdy zajął następnie uniwersytet, zdobyła sobie przez dwie godziny myśl niepodległości polskiej prawo obywatelstwa w usposobieniu stołecznego ludu. Dzieło rozpoczęte w imię filantropii znalazło ostateczne sformułowanie w wielkiej myśli poli-tycznej, rzecz rozpoczęta w imieniu swobody kilkunastu skazanców znalazła ostateczny wyraz w myśli rekonstrukcyi Polski. Otóż zna-czenie tego wielkiego w wspomnieniach naszych dnia, w którym lud niemiecki był nie tylko szlachetnym, ale był zarazem, cokolwiek bądź kto powie, szczerym. Szczerym był naów-czas jego, choć krótko trwający zapal, szczere jego względem nas usposobienie. — Wielkie wstrząśnienia są zwykle a naturalnie chwilą na-głego rozkwitu i dojrzewania kielkującego od da-wna w usposobieniu ogólnem ziarna, przysięciem do świadomości i uznania w masach prawd i pojęć, które tysiącami drogami i środkami w duszę ich powoli a wytrwale sączono. — Nie mówiąc o rządach niemieckich z przed roku 1848, piękny był i wzniosły duch, co ożywał moralnie Niemcy naówczas. Objawiała się mglista tęsknota za jednością, objawiała się wy-raźniejsza za swobodą polityczną własną, za niezależnością narodową dla innych. Nie było

cznością, dającą folgę swym wzembranym uczuciom.

Wtém naraz odezwała się warownia: „psyt!“

Ryszard Rozkwatował się w domu, którego odz-wierny z taką przyjął go serdecznością.

Gdy dnia 4 maja pierwszy padł strzał armatni, opuścił mistrz Michał swoją izdebkę i pospieszył za innemi. W bramie spotkał się z Ryszardem.

— Gdzież to tak spieszo? zapytał się Ryszard odzwiernego.

— Przypatrz się oblężeniu!

— A uważaj obywatelu, by ci kula nie urwała nogi.

— Kula nie dostanie się przez wodę, pocieszał się mistrz Michał.

— Nie wiedziałem o tem.

— Ja wiem jednak. Przyczyn fizyczne nie po-zwólą jej na to. Vis attractions. O i ja chodźłem do szkoły!

W dwie godziny potem spotkał Ryszard znowu pana Michała; ulice tą razą roiły się uciekającymi a i naszemu mistrzowi było jakoś pilno do domu.

Woda nie chciała przyciągać wysyłanych na drugi brzeg kół, a dziesięcioro ludzi przypłaciło życiem swą ciekawość.

Publiczność zgromadzona nad brzegiem widząc, że działa nieprzyjacielskie nie oszczędzają i bezbronnych, cofnęła się z parteru do łóż. Teraz przypatruje się widowisku wojennemu z okien sąsiednich domów w tej miłej nadziei, że grube mury zasłonią ją przed natar-czywością karcacy.

Naraz odezwała się forteca: „drzycie!“ i równo-cześnie przesłała na drugi brzeg Dunaju trzysta sze-snaście rakiet.

Było to jednakże tylko upomnienie. ani jedna bo-wiem bomba nie zapaliła miasta.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Król Juba.

Chodź Petrejuzu, rzece król Juba —
Po co nad kłęską chmurzyć swe czoło,
Nie czas żałować... skończona próba...
Potrzeba ginać wesoło!

sofizmu a przynajmniej sofizmu dość odważnego, co by był śmiały podnosić głowę i przeczyć wszel-kim prawdom moralnym w interesie wyłącznym racyi stanu. Głos opinii publicznej niemieckiej potępiał wbrew racyi stanu swych rządów po-dział Polski jako czyn najwyższej niemoralności, nie pochwałal ucisku narodu polskiego, pisał między warunki swego przyszłościowego pro-gramu konieczność odbudowania Polski. Ziarno to wzrosło wybujałym plonem w dniu 20 marca 1848 na bruku berlińskim. Echo głosu ludo-wego, odzywającego się w dniu tym, przeniknęło w publicystykę, znalazło silny oddźwięk w ów-czesnych ciałach parlamentarnych niemiec-kich, co większa i ważniejsza, dosłyszaly się gabinety dyplomatyczne. — Dzień więc 20 marca 1848 roku, jako najwyższy i naj-świetniejszy wyraz tego, co dążność wolnościowa w Niemczech dla nas zrobiła, pozostanie ważną w dziejach i wspomnieniach naszych datą. Postęp na drodze zainicjowanej wówczas zwiastował światu europejskiemu odnowienie i odświeżenie. Polska byłaby wolną, Niemcy zjednoczone bez przymusu racyi stanu, zamiast uciśnionych i uciskających byłiby obok siebie równoprawnieni, żyjący nawzajem uczucia braterstwa i przyjaźni. Zwarzył ów wiosenny poryw roku 1848 mróz reakcyi, po którym niestety pozostało tylko wśród upadku ducha, wśród niewiary w zasadnicze prawa i prawdy moralne, wśród chęci materyjalnego używania, zebrać jeno chude i ubogie moralnie i duchowo żniwo wyzyskującemu wielkie godła i świetnie brzmienie miana cezaryzmu. Cezaryzm ów, spadkobierca wszystkich godel i wyrzów, byle tylko nie ducha roku 1848, święcący dzi-siaj po dwudziestu siedmiu latach gody swe na bruku téjże samej stolicy, która wtenczas wy-prawiała je wolności i braterstwu ludów, — jakże różnym w swęj fizyognomii od ruchu, u którego się nibyto zapożyczył. Świeci sobie sam, jak lampa w rzymskim grobie, żyje dla siebie i przez siebie; może być chwilowo po-tężnym, ale jest w gruncie rzeczy bez przyszło-ści, bo według odwiecznego prawda dziejowego jest warunkiem trwałości i zdolności życia każ-dęj wielkiej potęgi pełnienie wielkich zadań prawdziwie postępowych i cywilizacyjnych w sen-sie wolności, których się w charakterze i istocie nowego cezaryzmu niemieckiego dopatrzeć nie podobna. Zamiast powiewu wolności 20 marca 1848 roku panowanie biurokracyi i militaryzmu w dniach marcowych r. 1875; zamiast oddechu swobodną pierśią wówczas stłumienie go dzi-siaj rządami policyjnemi, które, praktykując się pod firmą liberalizmu, ani nazwy, ani cha-rakteru swego nie tracą; zamiast równopra-wnienia i wolności cały stós uchwalonych przez liberalne sejmy praw wyjątkowych i Falkowych reskryptów; zamiast swobody i braterstwa lu-dów Polacy w Poznańskim, Prusach i Szląsku dotknięci systemem wynarodowienia, zmuszeni zwracać oczy swe gdzieindziej; Duńczycy w pół-nocnym Szlezewgu, Francuzi w Alzacyi i Lota-ryngii; zamiast serdecznego, spontanicznego wy-buchu niekłamanej prawdy i nieobałamuconej moralności sofizm racyi stanu silący się w jej imię tłumaczyć wyjątkowe prawa, prześladowa-nie i tępienie innych narodowości, uczący zgi-nać karku i poświęcać wielkie, zasadnicze pra-wdy. Otóż fizyognomii Niemiec w dniach mar-cowych r. 1848, — otóż ich fizyognomii w dniach

Cesar zwycięzca — my zwyciężeni —
Już się nie dźwigniem więcej z pogromu —
Pole zabitych krwii się rumieni
I nie ma walczyć już komu.

Cesar nas wszystkich osaczył w matni,
Na czołby wszystkie skargi się zdały!
Oay my to pierwszy? czy my ostatni?
Co niegdzie ginie bez chwały.

Ktoś musi zawsze ustąpić z drogi...
Dziś na nas kole — oni są górą...
Leez Patrejuzu, kłnę cię na bogi
Czemu spoglądasz ponuro?

Czy żal ci tęczy złudzeń rozwinął?
Żal ci wolności janych standardów?
Rzymu, co będzie dźwigał kajdany
Pod stopą swoich cesarów?

Żal ci szlachetnej myśli co ginie
A której inni podjąć nie zdołni?
Rozpogódź czoło, mój Rzymianinie,
Zgon nas od troski uwolni.

Ja barbarzyńco, syn dzikich plemion
Nie będę waszym rozpaczem wtrótył
Gdy lud zwycięzcy guie się do strzemiom
Ma los na jaki zasłużył.

Ja barbarzyńco, nie znam co smutki —
Walczyłem z wami wiernie do końca —
Teraz choć jeszcze przez ten czas krótki
Uczciwam do wschodu słońca.

W moim pałacu czeka biesiada,
Wio ciebie na nią zapraszam w gości —
Zanim nam usta zamknie śmierć blada
Wypijem na cześć wolności!

Cóż miły gościu? czyż nie ochoczo
Bawim się, tłumiąc myśl złowieszce,
Zanim nas tutaj wrogi zaskoczy
Do picia mamy czas jeszcze.

Niech żyje słodka, winna jagoda!
Niech żyje napój zesłany z nieba!
Tych nektarów zostawiać szkoda,
Amfory skończyć potrzeba.

Więć przedźję czary wychołmy do dna
Każda z nich z czoła chmury nam strąca.
Niech żyje męstwo i myśl swobodna,
Niech żyje wolność ginać!

Chodź niewolnico moja ty biała,
Śnieżnym ramieniem opasz mi szyję,
Niech żyje powab pięknego ciała,
Cypryjskie bóstwo niech żyje!

Weź jeszcze swoją lirę do ręki
I śpiewaj grecką piosenkę miłosną,
Niech żyje pieśń rozkoszne dźwięki,
Od których serca nam rosną.

marcowych r. 1875. Jestże w tém postę-pie, jestże w tém tryumf prawdziwej ności czy téż święto używającego cezaryzmu jestże w tém zadatek pogodnej, dalekiej perspektywy vegetowania bez jutra wśród stwory otwierającej przyszłości, czy téż smutna perspektywa vegetowania bez jutra wśród blonu zakreślonego dyskretyonalnie interesu militaryzmu i biurokracyi. Kiedyż, słowem, barometr ducha publicznego niemieckiego wyżej, kiedyż zaręczal świata przyszłości, kości własnej, postępowi cywilizacyi i wolności ludów więcej, czy w dniu 20 marca 1848, czy rozkuwał kajdany Polaków a obiecywał lennie rozkuć je i Polsce, czy w ponurym marcu r. 1875, kiedy pozwala swym ministrom pija-wać polskość obelżywem mianem „unbertigtiger Polonismus“, kiedy nie znajduje wa protestu przeciw systemowi wydzierającego język oczysty z ust dzieci naszych? Wła-das nas nie trudny, data 20 marca 1848, dzie w pamięci naszej sterczała zawsze wic-cznem wspomnieniem; ale i Niemców, jestże przekonani, nauczy może niedaleka przyszość że zewnętrzne blaski i zewnętrzna potęga stoją koniecznie w prostym stosunku do wewnętrznej wartości narodu i że w imię jej i leżnej regularnie od niej przyszłości lepiej wytrwać na drodze objawionej i wskazanej rodowi niemieckiemu rzutem światła z 20 marca 1848, aniżeli stoczyć się moralnie po po-łości objawionej i wskazanej chwilowymi wy-dami racyi stanu na smutny, suchy i zubożony poziom dni marcowych roku 1875.

Wiadomości urzędowe.

Król mianował radcę sądu powiatowego Meydan-rach dyrektorem sądu powiatowego w Węgorborku, radcę powiatowego Bartholdy w Szawie dyrektorem sądu powiatowego w Wągrowcu i radcę sądu powiatowego Meisnera Greifswaldzie dyrektorem sądu powiatowego w Morągu.

Sędziami powiatowymi mianowani zostali: asesor sądowy Haenisch przy sądzie powiatowym w Chojnicach z funkcją przy deputacyi sądowej w Tucholi, asesor sądowy de-sehala przy sądzie powiatowym w Wałcu z funkcją komisarz sądowy w M. Friedlandzie.

Korespondencye Dziennika Po-

Z prowincyi, 18 marca.

(Posiedzenia Rady przemysłowej.)

(c.) Dowiadujemy się, że zaraz po Wielkiej ma się odbyć posiedzenie Rady przemysłowej w Bu-jakie się odbyło już w Poznaniu i Inowrocławiu. W takich posiedzeniach, odbywających się za każdym w innem mieście, zastanawia się Rada przemysłowa z członkami miejscowej dyrekcyi nad interesami szego przemysłu, a mianowicie nad interesami i po-bami miejscowemu naszego handlu i rękodzielnictwa.

Następnie rozbiiera kwestye za najważniejsze uważane na publicznem posiedzeniu Towarzystwa i załatw-takowe za pomocą rezolucyi. Niektóre z takich lu-cy w Inowrocławiu powziętych już zostały zreali-zowane przez założenie parowej piekarni i Kółka T-rzyckiego, innych urzeczywistnienie się przyczyni-Oprócz spraw miejscowych załatwia Rada przemysłowa i kwestye ogólniejszej natury naszego przemysłu i dlu dotyczące. I tak rozstrząsa:

List wystósowany do wszystkich Towarzystw my-slowych brzmi, jak następuje:

Podniesienie u nas handlu i przemysłu i nasze społeczeństwo od wieku za jedną z najważniejszych swoich. Tak na pogadankach w towarzystwach przemysłu na walnym sebraniu tychże towarzystw odbyłtem roku 1875 w Gnieźnie, jako téż na posiedzeniu rady przemysłowej

Dość... dość greczyńko! dolej nam wina
I usisz ust twych śpiewne słowiki.
Niech nam nuniadka teraz dziewozyna.
Zatańczy taniec swój dziki.

Dość i tańca, jutrenka chybą
Niedługo dzieńne światło odnowi.
Wigo nasza użta takie się zbliża,
Teraz ku swemu końcowi.

Wszystko się kończy co się zaczyna,
Czy też czy dobre losy ocalicie...
Ostatnią czarę a elinijny wina.
I weźmy w dłonie dwa miecze.

Zmierzym się z sobą tak dla zabawy —
Wiem, że się stała zabawim ładnie
Komu los będzie dźwigał łaskawy,
Ten z ręki drugiego padnie.

W walce umierać jakoś najładniej
I cała przykrość namysłu znika.
Kto pozostałe, niech sobie radzi
I ginie z rąk niewolnika.

Cóż Petrejuzu? rozjaśniasz lica
I za kłazo chwytasz z pospiechem?
Mój pomysł ciebie widać zachwyca
Bo usta krasisz uśmiechem.

A więc skrzyżujmy nasze oręża
O cios śmiertelny będziemy się spierać,
Walczyć jak wrogi, walczyć jak męża,
Z których choć każdy umierać.

Co? ty się chwilejesz pod moim ciosem...
Padasz na ziemię o! Rzymianinie...
Słusznie, żeś został wybrany losem,
Wszak byłeś u mnie w goście.

Musisz mi przyznać, że byłem hojny
Niosąc ci w końcu ten dar żelazny
Już nie nie pragniesz... jesteś spokojny
Poległszy z ręki przyjaźni.

Teraz i na mnie nadechodzi koleś,
Daremnie żądać pomocy bratniej —
Greccyńko! jeszcze wina mi dolej,
Daj pocałunek ostatni...

Héj niewolniko! zwiedź mi róże —
Przygotuj świeży wieniec na skronie...
Popraw draperję na mój purpur...
A teraz — ujmij miecz w dłonie.

Postuchaj ohopecze... wolnym cię robię
Tylko idź ślepo za mým rozkazem:
Kiedy rożami czoło odobie
Przeszły mi piersi żelazem!

czyli do przekonania i serc, które dotąd były nieprzejęte. Spółka się więc powtórnie próby i odeszy — zasmę po trzykroć w jedno miejsce — i, lubo nie wszędzie zostaliśmy wysłuchani, zawsze to składkowni do naszej kasy, to szukanie rady, a nadewszystko obszerne i liczne sprawozdania unoszących coraz większą grawitację do swego centrum. Zafatowano jeszcze wniosek o zakupno koniecznego zasiewu celem zachęcania uboższych gospodarzy do zaprowadzenia płodozmianu, zmieniającego go o tyle, że biorący zapłacą 3/4 wartości. Ułożono następnie szematy do statystycznych wiadomości, oddano do druku i obecnie rozysłały się. Wreszcie referował p. Leon Czarliński o zwiedzanych przez siebie towarzystwach. Ciekawy to jest obraz, gdyż w nim odbija się życie całej prowincji, — wart więc, aby się jemu przypatrzyć.

Dnia 8 października znajdował się referent na w. zebraniu tow. ról. w Wąbrzeźnie; znalazł obecnych 12 członków, zapisanych w książce 57 z roczną składką 69 tal. Spis biblioteki wykazuje 370 tomów. Zebrani przez rok odbyło się 9, na których czasem temata napróżd opracowane czytano i przedyskutowano. Towarzystwo to odznaczające się ofiarnością jednostek i krzewieniem oświaty, zmieniło dawniejszą nazwę: różniczo-przemysłowo-polityczne, opuściwszy ostatnie miano.

Drugie brodnickie (członek 20) powiatowe z charakterem towarzystwa dawnego zakroju, zwiedzane było jedynie przez posiadzcicieli większych gospodarstw i to samemu nie kępowało żadnym względami na popularność, traktowało kwestyę ze wspólnym dla wszystkich interesem. Ożywioną bardzo i wyczerpującą dyskusją wywołał temat o książkowości gospodarczej. Poruszono także kwestyę kontraktów z komornikami i parobkami — bez załatwienia jej wszakże w obec większej części głosów, utrzymujących, że sprawa ta do jednego mianownika doprowadzić się nie da. Jednakże podniesiono, że kontrakty, oparte na tak zwanej trzydziestówce, zalecają się. Ważnym także przedmiotem obrad była potrzeba zajęcia się sprawą podatku klasowego, znów nałożonego — wbrew intensywnemu nowemu prawodawcy — na klasę wyrobniczą. W powiecie brodnickim, obfitującym najwięcej zapewne w biblioteczki ludowe — niestety po części już zatracone, znajduje się jeszcze 5 tow. różniczych z charakterem kolekcji włościańskich, o których później odebrano sprawozdanie, nie jednak więcej nie mówi nad to, że do nich dojeżdżają członkowie tow. powiatowego. Tymczasem zgładzając zacierpięta wiadomość o zachwianym co najmniej bycie dwóch kolekcji, stwierdza nam zdanie, że to ciężar, któremu trudno na czas dłuższy poddać, tem trudniej, że o ile Towarzystwo powiatowe liczbą członków maleje, o tyle kółka włościańskie w liczbę rosną i coraz chciwiej pragną nauki. Z tego względu zwrócił członek zarządu centralnego uwagę zebrania na potrzebę wciągania na posiedzenia powiatowe inteligentniejszych włościan z zarządów okręgowych tow. czyli kolekcji.

Z dwójnym charakterem, który najczęściej znajdujemy w naszych zebraniach, przedstawiło się Towarzystwo Nowomiejskie, do którego należą zarówno właściciele większych i mniejszych gospodarstw. Tu już rozprawy odmierzane być winny siłą pojęcia większości członków i dyskusya toczyć się w rozumiałym dla niej języku. Nadto interes jest dzielony częstą wręcz przeciwną. Zaleca się przeto — z zachowaniem kółka i tworzenia podobnych więcej po powiecie — wzmocnienie dawniejszego tow. powiatowego, które ze względu na rozległość powiatu rozłożyło się było na 2 okręgowe, na Nowomiejskie i Lubawskie. Przy ostatnim została się cała biblioteka licząca 161 książek. Stan kasy przedstawiał rewanent 34 tal., jest więc możność do powolnego chociaż założenia biblioteki, na co Zebranie (36 obecnych) zgodziło się jak również na zapisanie kilku pism różniczych.

W Starogardzie, lubo na porządek dzienny postawiona była reorganizacya towarzystwa, bardzo nie licznie zastaliśmy zgromadzenie wzrastające powoli do liczb 15 uczestników, pomiędzy którymi dwóch tylko większych właścicieli. Natomiast, co rzadkiem niestety u nas zjawiskiem, podniósł znaczenie tego zebrania jeden z gorliwych w sprawie społecznej duchownych. Jemu to najwięcej zawdzięczy powiat, jeśli za jego poparciem i niezmordowaną pracą znanego powszechnie Nestora powołane do nowego życia towarzystwo rozbudzi uspięone od niejakiego czasu kółko ról. i zbożniaci się liczbą. Przyczyniono bowiem założony jeszcze 2 — Rejkowach i Subkowy — w dwóch miejscach mogących dostarczyć do 200 stowarzyszonych, i zastanawia tylko, że na tak żyznym gruncie, w najprzystajniejszych klimacie, bo swojskim zupełnie, nie wyrósł jeszcze dąb, którego konary zasłaniałyby ojcowinę przed wrogiem a chciwym okiem.

Przejdźmy teraz do sąsiedniego powiatu, do kościarskiego. Tam znajdujemy 150 członków pod jedną dyrekcyą, zwiedzającą kolejno zebrania 5 kółek. Oprócz tych jest w związku nowe w Garczynie. Biblioteka składa się z 209 książek — pilnie czytanych. Stan kasy nazwałby się opłakany, gdyby go aż nadto nie usprawiedliwiała skąpa gleba. Tę więc więcej zasługuje na uznanie pochochność, z jaką wywiązało się towarzystwo przesyłając, pierwsze z całej prowincji, swoją część do naszej kasy. Przysłuchajmy się własnym słowom kasyera: „Łaskawemu panu donoszę, iż wedle rozporządzenia prezesa przesyłam p. Ign. Łyskowskiemu czwartą część całego naszego funduszu w sumie 11 tal. Ponieważ w zeszłym roku zebrano się w ogóle tylko około 6 tal., więc wstyd nas było tak małą sumę odesłać.“

Niepodobna przemilczeć tyle dobrej chęci i rzetelności zapału, które cechują członków Tow. powiatu kościarskiego, zwłaszcza mniejszych gospodarzy. (Wśród zawiej, o silnym mrozie, spieszyli — niektórzy pieszo przeszło 2 mile drogi — na zebranie zwyciężając, kółkowie, do Kościarzyn w dniu 17 grudnia i stawili się w liczbie 26.) Mała ilość kwalifikujących się do steru dla tylu towarzystw okręgowych tłumaczy ozięłość przetrzucającego się — z miesiąca na miesiąc — ciała i pewien brak zainteresowania na zebraniach.

Ostatnia wzmianka o zwiedzanych przez dyrektora wydziału towarzystwach przypada powiatowi toruńskiemu. Najsilniejsze z trzech dawniejszych towarzystw jest chełmińskie — członków czynnych 52 — nieczynnych i tylko na papierze figurujących drugie tyle — z roczną składką 33 tal. Biblioteka przeszedłszy przed kilku laty smutne koleje nieporządku i niedbalstwa zniszczyła prawie, lecz wzmocniła się następnie do 235 książek. (Towarzystwo zrodziło spółkę pożyczkową cieszącą się czwartym zdrowiem.) Zebrani przez rok odbyło 9, na których rozprawy i wykład, jak „o stowarzyszeniach ubezpieczeń“ — o próbach z wielu gatunkami kartofli — o ulepszonych maszynach ról. dla mniejszych gospodarstw“ itp., wzbudzały pożądane zajęcia.

Towarzystwo nowozałożone w Papowie bi-

akupiem, składające się z 30 członków, po większej części zamożnych posiadzcicieli li tylko mniejszych gospodarstw różnych, rokuje przecież najlepsze powodzenie. Już położenie geograficzne załatwia liczne zebrań; ważniejsze jeszcze czynniki równości usposobienia, ciągłe stykanie się z sobą i te same warunki egzystencyi. Wszystko to zdaje się zapewnić rozwój Towarzystwa, byleby zarząd tegoż czerpał z ogólnego zaufania siły i ochoty do podtrzymania interesu w stowarzyszeniu.

Nie chcąc tracić wątku charakterystyki poszczególnych towarzystw, rzucmyż zaraz okiem na te, które w młodym jeszcze żywocie naszym tylko z sprawozdań poznać byliśmy w stanie. I tak idąc w ślad za liststracą powiatów, znajdujemy w Chełmińskim jeszcze jedno towarzystwo, Lisewskie, liczące 38 członków, pomiędzy którymi dotychczas 4 większych właścicieli. Składka roczna wynosi 15 tal. W bibliotece znajduje się tylko 140 książek. Posiedzeń przez rok odbywa się 10. — Towarzystwo zajmujące się sprawozdaniem ryżalotwem soli, gipsu i nasion, zakupiło przed trzema laty ogiera Trankenkiego i wydało na świat bank ludowy — który z początku słaby znacznie przecie wyrósł.

Z pow. Brodnickiego odebraliśmy jeszcze referat o nowozałożonym w Lidzbarku towarzystwie, któremu statuta posłałmy na ręce p. Wł. Różyckiego, założyciela i obecnie tam przewodniczącego. Do tow. przystąpiło 58 członków wyglądającego pomocy do utworzenia biblioteki.

O drugim towarzystwie powiatu lubawskiego donosi nam sekretarz, że członków liczy towarzystwo lubawskie około 50, że posiedzenia odbywają się — prócz w czasie żniw — co miesiąc. Z rozpraw podnosi: „o znaczeniu brzozy — o najlepszym sposobie uprawiania pod jarzyny — o zakładaniu szkółek ogrodowych.“ Udział w zebraniach dosyć jest rażny.

Ziemia Malborska dostarczyła nam sprawozdanie, z którego prócz wzmianki o miesięcznych zimą a latem co 2 miesiące posiedzeniach, z udziałem 15—25 członków, wyjmujemy, że Towarzystwo w Starym targu składa się z 44 członków zniechęconych do opłat, tak że żadnych się nie zbiera i w kasie nie ma. Na zebraniach obok dyskusji zajmują się członkowie wspólnie zamówieniem nasion i w ostatnim czasie sprawozdano nieco pognój sztuczny, głównie na łki. — O drugim towarzystwie ziemi Malborskiej — w Piechocicach, wiemy tyle, że przysłało do naszej kasy swoją część — 5 tal. O trzecim — w Trzcinie, żadnej nie mamy wiadomości.

Nie małe jest teraz moje zadowolenie, iż panów moję w referacie moim zaprowadzić do powiatu kwidzińskiego, który w niewielkiej tylko części będąc polskim i nie mając ani jednego właściciela większego, jak tu rozumieć, majetności, najwięcej stosunkowo przedstawia żywotności i owoców rzetelnej pracy. Liczy bowiem ten zakątek, w którym od nie tak dawna dopiero wzniciła się iskra narodowego życia, 321 członków należących do dwóch towarzystw — piaseczyńskiego i piąsiekowskiego. Jest to, jak przynajmniej każdy bezstronny, imponujący zastęp, każący wierzyć, że tam nie ma już nikogo, którego by nie porwała gorliwość i nieprzeprata siła przewodniczącego i któryby nie wyznawał zasady: iż tylko wspólna moc zdoła nas ocalić. — Wierni też swojemu założeniu, obok zabiegów dzielonych na różnorodne kierunki gospodarskiego postępu, pilną zawsze zwracają tam baczość na pielęgnowanie czystości języka, zakładając czytelnice, jak opiewa sprawozdanie szanownego prezesa piaseczyńskiego Towarzystwa, po wszystkich parafach. Cztery z nich już są w posiadaniu podobnych — reszta zaopatrzoną niemi być ma za pomocą sceny narodowej, utworzenie której na porę zimową już tylko jest kwestyą czasu. Posiedzenia odbywają się w Piasecznie regularnie co miesiąc, — w Piąsiekowie co kwartał.

Najbardziej duchem spokrewniony z poprzednim przedstawia się nam powiat Świecki, tylko, że nie tak gęste tu szeregi i że na znacznie większy obszar mało jest przewodców, tak że w trzech tow. (w Drzycimiu, Gruczynie i Osiu) spotykamy jednego i tego samego prezesa, pomimo reorganizacyi już przeprowadzonej. Skutkiem tejże liczby dziś powiat Świecki 6 tow. z ogólną liczbą członków 144, z których przypada na tow. Drzycimskie 31, na Gruczynskie, 34, na Osieckie 24, Sierockie 12, Lubiewskie 36 i Błondzińskie 18. Ostatnie ma się przeniesić do Świekotowa, wsi parafialnej, spodziewając się przez to znacznego przyrostu. Zebrania we wszystkich tow. są regularne, miesięczne i już dawniej, gdy jedna tylko była na cały powiat dyrekcyą, odznaczała się samiemnem wypełnianiem obowiązków, nie okazała się nigdy zastój w żadnym towarzystwie. Składki chętnie płać, czego świeży mamy dowód w odebranych z pojedynczych tow. należnościach.

Rywalizować z ostatnim powiatem zdawał się Wejherowski, tylko że od niejakiego czasu nie dotrzymuje placu w wapotubieganu o pierwszeństwo, pozwalimy upaść 2 towarzystwom; lecz w pozostałych, w Okaywii i Kwasyńsku (nazwane w sprawozdaniu filją pierwszego) dostrzegamy jeszcze ruch znaczny. Referent donosi: Okaywskie tow. liczy członków do 200, chociaż nie zawsze wszyscy na miesięczne zebrania uczęszczają. Kwasyńskie ma około 100 członków. Biblioteki posiadają obadwa tow. — razem przeszło 300 książek. W końcu daje wyraz życzeniu, aby założyło kilka nowych tow. i wskrzesić podupadłe, mówiąc o nich, że śpią dopóty, dopóki ich trąba centr. zarządu nie powoła do życia.

Towarzystwa różnicze w pow. Chojnickim w ilości 4 kółek z ogólną liczbą 357 członków znajdują się obecnie w przejściowym stanie reorganizacyi; z tego powodu/posiedzenia z wyjątkiem tylko w Brusach odbywały się w ostatnim czasie nieregularnie. Składki kółka śliwickiego wpłynęły wszystkie; kółka w Tucholi, Gostycynie i Brusach zalegają. Zaznaczyć tu wypada, że dochody swe kółka obróciły na podtrzymanie czytelnicy założonych własnym kosztem p. Józefa Połczyńskiego po wszystkich parafach, tak że powiat chojnicki posiada dziś więcej nad 2000 książek.

O zawiązaniu dopiero w zeszłym miesiącu towarzystwie w Kamieniu — nowo nabytym i pierwszym posterunku w pow. zlotowskim — dowiadujemy się, że zapisało się 56 członków.

Z Kartuskiego powiatu nie doszło nas dotąd żadne sprawozdanie; wiemy przecie, że w Sierakowicach dość regularnie i licznie zwiedzane odbywają się posiedzenia.

Nie tak ma się rzecz w pow. grudziądzkim, z którego nam referent donosi: „z danego polecenia wywijać się nie mogę — z prostego powodu, że żadne już towarzystwo różnicze, w powiecie naszym de facto nie istnieje.“ Przytem jednakże nadmienić przynajmniej należy — w imię sprawiedliwości — że szanowny referent sam także nic nie zrobił.

Jakby na pocieszenie otrzymujemy w ostatniej jeszcze chwili wiadomość o dokonaniu założeniu towarzystwa w Rejkowcach i Lubieczynie (parafia Gurczyńskie).

Mamy przeto, jeżeli nie przesadzamy naszych sił, do uruchomienia tego, co dotąd nie ruszyło się — jeżeli wierzyć nie przestaniemy w ducha ożywczości, który zawsze towarzyszy przekonaniu o użyteczności szczerą a wytrwałą pracy — 49 towarzystw, w których nowych jest 7, a odnowionych 4.

Niewielki to może plon, ale niedługo też nasza uprawa; wiele leżało odłogiem, mało było przygotowań, a czas tak szybko płynie, że, gdyby nie pomógł dłoń bratnia, nie dobiliśmy do przystani, lub z gołemi stanglibyśmy dziś rękoma przed wami, panowie.

Sejmik obajduje schodzącego z mównicy referenta huczmiem oklaskami za sprawozdanie tak starannie opracowane i świadczące o szybko rozwiniętej a skutecznie działającej zarządu centralnego.

Po krótkiej dyskusji nad powyższem sprawozdaniem sejmik na wniosek przewodniczącego p. L. Ślaskiego uchwala jednomyślnie w o t u m zaufania centralnemu zarządowi gospodarskiemu.

Porządek dzienny wyczerpnięty.

Pan Schröder stawia wniosek: Sejmik uchwala, aby prelegenci w przyszłości ogłaszali wynowane z swych rozpraw rezolucyje na dwa tygodnie przed sejmikiem w Gazecie Toruńskiej.

Wniosek ten po krótkiej dyskusji przyjęto.

W końcu podniesiono kwestyę urzędzenia przyszłego sejmiku i proponowano, aby urządzenie sejmików należało odtąd do centralnego zarządu gospodarskiego. Sejmik jednak uchwala pozostawić to i nadal p. Teodorowi Donimirskiemu jako temu, który sejmiki zainicjował i tak znakomicie dotychczas je urządzał.

Przewodniczący p. major Radkiewicz zamyka posiedzenie, solwując zarazem ósmy sejmik gospodarski.

WALNE ZEBRANIE Toruńskiego Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich.

W dniu 17 b. m. odbyło się w Toruniu Walne Zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt polskich; przebieg takowego podajemy w streszczeniu wedle Gazety Toruńskiej.

Zebranie zagał p. L. Ślaski. Następnie powołał na sekretarkę p. Józefę Sempłowską, wezwał członka Dyrekcyi p. Dr. Donimirskiego do zdania sprawy z czynności tejże za rok ubiegły.

P. Dr. Donimirski zaznacza przedewszystkiem iż r. z. był pomyślniejszym dla Towarzystwa niż ubiegły, co stan kasy wykazuje, przyczem dodał, iż dyrekcyą głównie w roku zeszłym dawała pomoc dziewczętom kształcącym się do praktycznych zawodów.

Poczem kasyerka p. Pągowska zdała sprawę z stanu kasy; a mianowicie było dochodu z składek regularnych tal. 827 srg. 9, z składek jednorazowych tal. 111 srg. 27, nadto z nadwyzczających datków oraz teatru amatorskiego i t. d. tal. 182 srg. 24. Z składek regularnych wpłynęło do kasy najwięcej z powiatu Inowrocławskiego, bo tal. 108, datki z Toruńskiego, bo 95; najmniej z kościarskiego, bo 4 tal., kartuskiego i wejherowskiego bo 9, a z kwidzińskiego ani grosza. Rozchód wyniósł w roku zeszłym 1,180 tal. 15 srg.

Stypendiatek było na koscie Towarzystwa 23, z tych 5 kształciło się na nauczycielki, 3 na ochroniarki, 7 krawczyń, 1 modniarkę, 3 praczeki, 4 uczennice szkół.

Remanent w kasie na r. b., wynosi tal. 592 srg. 8 fenig. 3.

Po sprawozdaniu p. Pągowskiej p. Dr. Donimirski czyta list poznański Dyrekcyi Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt, wystosowany do Walnego Zebrania toruńskiego a domagający się odstąpienia powiatów inowrocławskiego, zubińskiego, bydgoskiego i wrzeskiego Dyrekcyi poznańskiej. Zarazem referuje p. Dr. Donimirski o obrad, jakie nad listem tym toczyły się już w łonie Dyrekcyi, która motywów przytoczonych przez Dyrekcyą poznańską nie uznaje za trafne i poleca Walnemu Zebraniu odmówić żądaniu Dyrekcyi poznańskiej, chyba że same powiaty te domagałyby się odłączenia od Dyrekcyi toruńskiej a przyłączenia do poznańskiej. Referent nadmienia, że przy rozdzieleniu Towarzystwa pomocy naukowej dla dziewcząt na dwie dyrekcyę glosy z samego Księstwa Poznańskiego domagały się pozostawienia wymienionych powyżej powiatów przy Dyrekcyi toruńskiej; Toruń nie ma przeto prawa na proste żądanie Dyrekcyi poznańskiej odstąpić Poznańowi tych powiatów, sprawa ta bowiem należy do Walnego Zebrania, właściwie interesowanych powiatów, dalej, że Dyrekcyą toruńską z powiatów rzeczonych ma znaczny zasilek, wreszcie że Dyrekcyą ma tę zasługę, że w jednym z tych powiatów, t. j. bydgoskim w Bydgoszczy postarała się o założenie ważnej instytucji, zakładu rękodzielniczego dla kobiet.

Po wysłuchaniu czego Walne Zebranie wniosek Dyrekcyi poznańskiej odrzuciło.

W tém miejscu pozwolimy sobie na mały nawias. O ile nam wiadomo, dyrekcyą poznańską, ze względu że bardzo wiele osób zgłasza się do niej z powiatów, o których wyżej była mowa, po pomoc dla dziewcząt w tychże powiatach zamieszkałych, do czego się przychylił w myśl obowiązującej ją ustawy, nie mogła, uczyniła wniosek za pośrednictwem dyrekcyi toruńskiej, do Walnego Zebrania, o przedstawienie mu, czy nie uważałoby za stosowne w interesie kształcących się dziewcząt przyłączyć te powiaty do tutejszego Towarzystwa, które wówczas byłoby w możności zadość uczynienia zgłaszającym się żądaniom petentkom. Wniosek więc uczyniony był, zdaniem naszym po formie, bo zamiesionem był do tych, którzy mają pod tym względem prawo uchwały wydawać.

Dyrekcyą toruńską tymczasem wysnuwa z tego takie rzeczy, o jakich się nawet filozofom naszym nie śniło. Chodziło tu i chodzi nie o szacherkę ludźmi, jak to referent dyrekcyi toruńskiej się wyraził, lecz o pomoc dziewczętom, które nietylko tu ale i tam, gdzie mają prawo, jak się okazuje, napróżno kołaczą. W tém cała sprawa. I znów tu powiemy, że najlepiej byłoby, aby te towarzystwa, jak początkowo były, w jedno się złąły; w skutek tego nie byłoby tego spalizowania i każde dziewczę z pod zaboru pruskiego przedjeby pożyło pomoc. I pewni jesteśmy że z czasem do tego przyjdzie.

Po tym nawiasie wracamy do skreślenia dalszego przebiegu Walnego Zebrania. Po odrzuceniu wniosku tutejszego towarzystwa p. Donimirski z Buchwałdu przewodniczącą w Dyrekcyi referuje o założeniu i rozwoju Zakładu przemysłowo rękodzielniczego w Bydgoszczy, wzywając do popierania go wszelkimi siłami, bo

Zakład walczy z trudnościami. Pociesza się szanowny referent, że każdy początek trudny i że zniósł się poparcie takie, iż Zakład będzie mógł urzeczywistnić cały swój program, t. j. nietylko uczyć krawiectwa i zwykłych robót ręcznych, ale i zaprowadzić szewstwa damskiego, parasolnictwa, rękawicznictwa, książkownictwa kupieckiego, czego dziś jeszcze nie ma.

Pani Mieczkowska, szczególnie opiekująca się zakładem bydgoskim, zwraca uwagę na szczupłość funduszy ku utrzymaniu Zakładu, żąda zaś nietylko pomocy ale raczej zaopatrywania Zakładu w robotę; jak najwięcej dawać Zakładowi zatrudnienia, aby na siebie mógł pracować; będzie to najmniej kosztowne a najstosowniejsze, najskuteczniejszy i najwięcej odpowiadający sposób popierania Zakładu tak nader ważnego a dziś zaledwie wegetującego.

Dyrekcji w miejsce pani Kalkstein z Kuczał, która wyprowadziła się do Poznania. Wybrano jednogłośnie panią Zawiszę z Warszawy, na tém Walnym Zebraniu ukończono.

WALNE ZEBRANIE Towarzystwa ku popieraniu moralnych interesów ludności polskiej pod panowaniem pruskim w Toruniu.

W Toruniu w dniu 16 b. m. po południu odbyło się walne zebranie Towarzystwa ku popieraniu moralnych interesów. Zagał je i przewodniczył mu p. Donimirski z Buchwałdu, przydującą w zarządzie tegoż towarzystwa. Na sekretarza powołany pan G. Kie wicz, redaktor G. z. Tor., z której niniejsze sprawozdanie streszczamy. Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zebrania, przewodniczący zdał sprawę z czynności zarządu za rok ubiegły, w słowach więcej następujących:

Zarząd odbył cztery posiedzenia; na dwóch ostatnich zajmował się przedewszystkiem reorganizacyą Towarzystwa; na projekcie przez komisję przedstawionem zgodzić się nie mógł i uchwalił pozostawić chwilowo Towarzystwo i ustawić w formie dotychczasowej. Zakład książki ludowe rozdano po części do bibliotek i instytucyj, po części rozsprzedano je przez księgarzy. W. Małeckiego po cenach znizowanych. Pomimo stałej księgarni nie udało się wyaleźć odpowiedniej ilości na kolportera. Ochronki dawniej urządzone w sktacie się utrzymują; żadna nowa w tym roku nie powstała; tylko dawniejsza wspólnoty waleka nasza sp. m. z Wilkzych Mielżyńska, zapisała legat na jej ochronkę. Rozpowszechniono mylne mniemania, że rząd pruski sprzeciwiał się ochronkom; zwróciwszy inspektorów rzadów, poznawczy je bliżej, oświadczył się za ich propagowaniem; jedna też ochronka posiada znaczną subwenyę. Ochroniarki po większej części należą po większych szkołach elementarnych naukę robót ręcznych i pobierają za to wynagrodzenie. Mamy 144 większe obowiązki krawców pracujących wśród kobiet, założony w roku zeszłym w Bydgoszczy. W panienki znajdą sposobność nauczania się wszelkich rzemiosł, nawet dotychczas niezwykłych u kobiet. P. czona z zakładem pensy przyjmują panienki zamieszkałe na przyzwite utrzymanie i w opiekę. Starajmy się, w każdej wsi naszej dziewczęta uczyć się robót, w miastach zaprowadzamy zakłady rękodzielnicze dla dziewcząt i zamożniejszych.

Poczem skarbnik p. Ślaski zdał sprawę z stanu kasy. Dochód w roku zeszłym wraz z rewanentem wynosił 867 tal. 28 srg. 10 fen., rozchód tal. 467 srg. 10 fen. 3, pozostaje w rewanencie tal. 400 sr. 5 fen. 1.

Komisya rewizyjna poświadcza następnie, że z dowodami kase, przekonała się, iż zgadza się z księgami i dowodami. W skutek czego walne zebranie dziela zarządowi pokwitowanie.

Wreszcie p. Z. Działowski stawia wniosek następujący:

Zebranie uznaje potrzebę utworzenia Towarzystwa naukowego dla Prus Zachodnich, mającego na celu propagowanie wszelkich w prowincyi pamiątek historyczno-artystycznych i uchwala wybrać Komitet dla wprowadzenia w życie takiego Towarzystwa.

a motywując takowy, pomiędzy innemi oświadcza, ofiarując przez pierwsze trzy lata na Towarzystwo czzone po sto tal.

Walne zebranie uznaje pożyteczność takiego Towarzystwa i uchwala wybrać komisją dla wypracowania powiedniego projektu. Jakoż wybrano do rzeczonych misji pp. Z. Działowskiego, Ad. hr. Sierakowskiego i dr. Donimirskiego i na tém Walnym Zebraniu ukończono zostało.

Co do nas nie zdaje nam się potrzebnym powołać towarzystwo dla tego, iż mamy takie już tu w Poznaniu, którego zadaniem obok naukowych celów jest przechowywanie pamiątek naszej przeszłości. Tworzenie oddzielnego Towarzystwa rozdrabnia i osłabia nasze siły, które i bez tego nie są zbyt wielkie.

Dalekoby zatem lepiej było przyczynić się do utrzymywania tego co już jest, i pomagać temu do tego, aniżeli stawiać podobne instytucje nowe, które w braku samego nawet materialnego zasobu nie byłyby efemerycznym. Pisząc zaś to, bynajmniej nie jestem na stanowisku prowincjonalnym, które jest najzupełniej obce — lecz stoimy na ogólnie polskiej, które jest w tym względzie wyłącznie naszym motywu.

Ostatnie telegramy. (Z biura Wolfa.)

Wersal, 20 marca. Komisya wybrała do przedyskutowania wniosku dep. Courcelle'a co do tymczasowego zaniechania wyborów uzupełniających do Zgromadzenia narodowego, stanowiącą 10 głosami przeciw 5 gł. odrzuciła uchwałę w tej mierze do 12 maja, aby nie wolić rząd do rozpisania w tym czasie wyborów. Słychać, że dep. Clapier (z prawicy) członek mniejszości komisji, zażąda dziś w Zgromadzeniu nagłośni dla wniosku p. Courcelle'a by tym sposobem ubiedz uchwałę komisji.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE. Poznań, 19 marca.

— * Trzymarkówki. Na dokonanie budowy polskiego oddziału marek trzy od pp. J. Gutowskiego z Ruchocina w miejsce zwykłych powinowatych Józefa ołpi; od urzędniczo dobr Zakrawa marek dwadzieścia, a mianowicie po trzy marki od pp. Generowicza, biego, Gaertiga, Lipińskiego, Wieszyńskiego, jednéj marce od pp. Witajewskiego, Kwiatkowskiego, S. K., pani Majewskiej i Nygowskiej; półtory marki p. Kosmowskiego, pół marki od p. Ledow. Przyjęto sposobność złożyć na ręce p. Generowicza ks. Nageł wna trzy marki; proboszcz Przybyszewski z Stawu bi-

1874 Zurich,

Wilhelmowska ul. (obok król. banku).

W Administracji Dziennika Poznańskiego nabyć można za 15 sgr.

**„Die polnische Fälscherbande
und die
russischen Staatsräthe,
und deren
Agenten.
Zur Aufklärung der öffentlichen Meinung
herausg. von der
Gesamtheit der in der Schwe-
nischen Polen.**

Teodora z Kanteckich Reiss,
o czem krewnym i znajomym donosi stroskany
mąż i rodzina.

Okoniewskiego
w kościele św. Marcina o godzinie pół do dziewiątej.

Aukcyja.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie za natychmiastową zapłatą w gotówce, w poniedziałek dnia 22 i w środę dnia 24 bm. rano od 9 godziny przy Podgórnym Nr. 4 należące domy konkursowej Krenskiego meble, składające się z pięknego garnituru pluszowego, pianina polisandrowego, biurka cylindrowego, szeslongów, stołów orzechowych i mahoniowych z blatami marmurowymi i bez takowych, wiedeńskich krzesel mahoniowych i orzechowych, dywanów, obrazów olejnych, zwierciadeł z konsolami, łóżek orzechowych z materacami, regulatorów szaf do rzeczy, bielizny i potraw, naczyń porcelanowych i szklanych, sprzętów domowych i kuchennych; w środę na zakończenie szafę do technicznych aparatów jako też 21 gotowych szczęk dla dentystów itd. (1643)

Aukcyja.
Z polecenia król. sądu powiatowego sprzedawca będzie za natychmiastową zapłatą w gotówce, w poniedziałek dnia 22 i w środę dnia 24 bm. rano od 9 godziny przy Podgórnym Nr. 4 należące domy konkursowej Krenskiego meble, składające się z pięknego garnituru pluszowego, pianina polisandrowego, biurka cylindrowego, szeslongów, stołów orzechowych i mahoniowych z blatami marmurowymi i bez takowych, wiedeńskich krzesel mahoniowych i orzechowych, dywanów, obrazów olejnych, zwierciadeł z konsolami, łóżek orzechowych z materacami, regulatorów szaf do rzeczy, bielizny i potraw, naczyń porcelanowych i szklanych, sprzętów domowych i kuchennych; w środę na zakończenie szafę do technicznych aparatów jako też 21 gotowych szczęk dla dentystów itd. (1643)

Zindler,
Królewski komisarz aukcyjny.
Nakładem **J. Korzeniowskiego** w Warszawie wyszło co dopiero, wyłączny skład główny na W. K. Poznańskie i Prusy w księgarni (1655)
M. Leitgeber i Spółki:
Majewski A. Zasady rolnictwa I. tom 624 str. Całe dzieło wydanie w 8 tomach po 40 arkuszy cena 6 tal. 20 sgr.
Praca kobiet w 19 wieku. Z franc. Dzieło uwiecznione przez franc. akad. 320 str. 1 tal.
Rosenberg - Lipiński. Praktyczne rolnictwo zastosowane do racjonalnej uprawy roli. Z niem. 2 tomy 602 i 662 str. 4 tal. 15 sgr.
Ziwiarka, jej historia i użycie. Podręcznik dla techników i rolników opracował Pietraszek, Marcewki i Strzelecki 216 str. z 42 rycinami 1 tal. 15 sgr.

M. Leitgeber i Sp.
Cztery pasy słuckie i pas ludzki załobny są do nabycia w antykarni **E. Calliera.**
J. Urbankiewicz,
1271) Wilhelmowski plac Nr. 4. I. piętro.
Polecamy
białe i czerwone wina Bordeaux
białe i czerwone wina burgundzkie
wina reńskie i mozelskie
najpiękniejsze wina deserrore
prawdziwy szampan
jako też
rum z Jamaiki,
arak i koniak
en gros et en détail w rzetelnym gatunku jako najtaniej (1672)
Bracia Andersch.
Hurtowy handel win.

Król. pruskie losy loteryjne
do głównego ciągnięcia 151 loteryj (16 kwietnia do 3 maja 1875) rosły za gotówkę: oryginalne 1/2 po 50 tal. 1/4 po 25 tal. narybki 1/2 po 10, 1/4 po 5, 1/8 po 2 1/2 tal. **Karl Hahn** w Berlinie, S. Kommandantenstrasse 30. (1049)

Pomorski akcyjny bank hipotecz.
daje niewypowiedziane pożyczki z amortyzacją nawet po najniższych listach zastawnych.
Blizsze szczegóły u
Józefa Radziejewskiego.

Wiadomość szkolna.
Od 1go kwietnia aż do 1go maja rb. przyjmuję nowych uczniów, którzy mogą być do **kwinty lub kwarty** przysposobieni. Zgłoszenia przyjmuję się przy **Szkolnej ulicy 4.**
Poznań, d. 20 marca 1875.
Zielke
1638] rektor i przełożony szkoły.

Kubliński
dentysta (419)
przyjmuje pacjentów od 9—6 Poznań 4. Marcin Nr. 4 obok kościoła.

Rochacki
Mistrz tańca. Młyńska ulica 34.
Nauka gry na cytrze.
Blizsze szczegóły w księgarni Schlesingera. (H 2247a) [1959]

Po angielsku.
Nauki angielskiego języka, konwersacji itd. udziela **Mrs. Coulman z Anglii.** Pomiędzy Młyńska ulica 38. (1633)
Pedagogium wojskowe.
Berlin. Christinenstrasse Nr. 4.
Predkie i pewn. przyspos. do egzaminu na ofic., podchorąż., (resp. do prymy) abitur., jednor. wolont. Wyborne siły naukowe.
Dobra i tania pens. Blizsze szczeg. proszp. ewent. gotów pułkownik p. v. **Greiffenberg** Hindersinistr. 2 podać blizsze szczeg. v. **Rudolphi** major na odst., **Höhne,** dyrekt. [1063]

Tornbellies śledzie
beczka po 7 tal. poleca **Izydor Busch** Sapieżyński plac Nr. 2. (1662)

Kapelusze
fasonu r. 1875 lekkie i elegancie
rekawiczki glosowe dla panów i dam,
szlipy, laski, guziki do mankietek i półkoszulek i inne artykuły dla panów,
Parasolki
En tout cas
wachlarze wiosenne po cenach za tanio uznanych.
S. Neumann,
Wilhelmowski plac 3. Hôtel du Nord.
Lugdunskie materje jedwabne!
en gros et en détail.
Odkąd znakomitą jakością i trwałością moich lugdunskich materji jedwabnych i aksaminowych od lat wielu, się sprawdziło, znajdując takowe zasłużone uznanie w całych Niemczech.
Od 1 stycznia 1875 **powiększyłem** znacznie skład mój i jest takowy obecnie jak **najkompletniej asortowany** we wszystkich kolorach i gatunkach.
Ceny są tak niskie, że żadna konkurencja równie korzystnych ofert przy równie dobrym towarze podawać nie może. [1082]
Pasiaty tafetowy jedwab mtr. a M. 2 10 fn
Czarny „ „ „ 2 25 fn
Kolorowy „ „ „ 3 — fn
„ „ „ 4 — fn
„ „ „ 4 50 fn
Czarny „ „ „ 4 50 fn
aksamit jedwb. do obśc. „ „ 4 50 fn
szer. aksam. jed. na płasz. „ „ 13 50 fn
Czarny i kolorowy tafet, satyny, repasy, morowe i aksaminowe wstawki są zawsze w bogatym wyborze na składzie. Wzory na całej Niemcy franco. —
Zakład tkacki jedwabiu Wilhelma Lingenbrinka w Vierzten p. Orefeld.
Listy w francuskim lub niemieckim języku.

Prawdziwe piwo kulmbachskie poleca (1685)
HELIODOR DENK.
Cygareta
Wellera La Ferme i prawdziwe rosyjskie we wszystkich gatunkach po cenach fabrycznych, cygara hawańskie od 30 tal. za 1000 sztuk począwszy poleca (1646)
W. E. Jansen & Co.
następ.
Wilhelmowski plac Nr. 10.

machiny do gotowania
najnowsz. konstrukcyi wraz z należącymi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie. (1640)

machiny do gotowania
najnowsz. konstrukcyi wraz z należącymi do nich naczyniami u
S. J. Auerbacha.
Cenniki i rysunki przesyłam na żądanie. (1640)

W. Maszewski
dawniej **Lakiniński**
handel materyałów piśmiennych i galanterji potrzebuje **uczni**
z stósownym wykształceniem. (1650)
Na nadchodzące Święta polecam mój
Handel
towarów kolonialnych, lakoci, wina i piwa, mianowicie zwracam uwagę na mój od przeszło 30 lat uznany i doświadczony
główny skład drożdży.
S. Alexander (H. Kirsten.)
O wczesne zamówienia na drożdże na święta uprasza się.

Kondensowane zupy
Rudolfa Schellera w Hildburgshausen polecać należy wszystkim domom, jako praktyczny rzeczysciwie i cenny artykuł; dostać można takowych w pięciu gatunkach jako zupy ryżowe, grochowe, zapalane mączne, zapalone z kaszy i z krup ziemniennych i potrzeba do ich zrobienia tylko wrzącej wody c 5—10 minut czasu; babliak po cenie 25 fen. daje 6 talerzy pożywny mącznej zupy. (1668)
Z największą czystością i akuracnością, wyrabiana z używanych zwykle i wszędzie materyałów najlepszej jakości, utrzymują się zupy te przez wiele miesięcy bez zmiany i znalazły tak w Niemczech jak i zagranicą, gdzie tylko je puszczam, we wszystkich warstwach ludności **nader chlubne przyjęcie.**
Zupę te poleca skład główny **A Cichowicza** na miasto Poznań i W. Księstwo Poznańskie.

Fabryka obuwia
A. DZIERZKIEWICZA
Wilhelm. plac 10, naprzeciw teatru miejskiego
poleca wielki swój zapas **obuwia męzkiego i damskiego** w znanj dobroci towaru i roboty. **Obuwie dla chłopców** nader trwałe, po cenach znacznie niższych. (1652)

Do zakupu i sprzedaży
krajowych i zagranicznych pożyczek państwowych i premiiowych, funduszy i efektów jako też papierów walorowych każdego rodzaju poleca się przy zapewnieniu rzetelnej i taniej usługi
S. A. Krueger,
interes bankowy i komisyjny produktów.
Poznań, Fryderykowska ul. Nr. 27. (1658)

Najdelikatniejszy
Olej do jadła, ocet z Bordeaux,
węg. paprykę, ang. makę gorczyczną, sardines à l'huile, prawdziwe elbl. minogi polecają jak najtaniej
Bracia Andersch. (1670)

Na Święta Wielkanocne!
Szynki wędzone, kielbasy krajane polskie
Ozory wołowe, peklowane i wędzone
Pekłówkę wołową i wieprzową
poleca skład mięsa Stary Rynek No. 9.
(1684)
M. Zakrzewicz.

Szynki wędzone
w wielkim doborze
jako też
kielbasy wielkanocne
poleca
T. Spizewski.
Św. Marcin 14. (1645)

Pasy do maszyn
rzemieńne i parciane,
Smarowniki i Manchety,
Skóry na uprząż etc. polecają
Orłowski & Co.
Skład skór (1416)
w Poznaniu, Jeznicka ul. 1.

Najlepszą kawę z parowej maszyny
polecają jak najtaniej [1671]
Bracia Andersch.

Naturalne wody mineralne
największego nalewu nadeszły co tylko z Ems, Selters Wildungen etc. do (1653)
Dr. Mankiewicz apteki.
Ponczochy, szkarpetki, krawaty kolierzy, bawełne estrem. (M. Henschlid) nici maszynowe i na ponczochy, grzebienie itd. poleca najtaniej (1674)

J. Pawłowska
Wrocławska ulica Nr. 6.
Pieniądze! Pieniądze!
Pożyczki w każdej wysokości na zastawy daje lombard **Józef Warszawski** Podgórną ulicą 14.
Zastawy chowają się jak najtaniej futra i rzeczy zimowe chowają się przed moli. (1667)

Należące do masy konkursowej Towarzystwa handlowego **W. Kiliński & Co.** zapasy towarowe, urządzenie i utensylla mają w trzech, w następujący sposób rozdzielonych partyach:
1, porcelana, szkło i artykuły galanterijne
2, szkło tafłowe z zwierciadłami, lisztwy z drzewa i ramy
3, urządzenie i utensylla
być sprzedane **dnia 25 bm.** przed południem o 11 godzinie w **miejsu sądowym w biurze konkursowem XI.** najwięcej dającemu.
Wszystkie do sprzedaży przeznaczone przedmioty mogą dnia **22, 23 i 24 bieżącego miesiąca,** przed południem od 9—12 a po południu od 3—6 godziny, w dotychczasowym **lokalu handlowym** być obejrzone a zarazem przejrzanym także **wykaz ich szczegółowy i taksa.**
Poznań, 20 marca 1875.

Samuel Haenisch,
stanowczy zarządca masy.

Handel
towarów modnych i konfekcyi damskich
S. H. Korach'a
4 Nowa ulica 4
donosi niniejszemu, że odebrał wszystkie nowości na
SEZON WIOSENNY
a zwraca mianowicie uwagę na swój wielki skład materyi na suknie każdego rodzaju, (1647)
Kostiumów od najprostszych do najwykwintniejszych, tunik, kamizelek, fitchus, zakietów, płaszczy na deszcz, jako też sukien ranych w najnowszych fasonach.

Generalne biuro agentur
Eugeniusza Kraehahn. Poznań
Wielka Rycerska ulica Nr. 14,
poleca się z poruczenia renomowanych Towarzystw do pośrednictwa w ubezpieczeniach na życie, nieszczęśliwe przypadki, od transporta, od gradobicia, byłda i szkła, ostatnie także dla szkłanych i szyb podwójnych.

Sól
bydleca
z król. salin w Stassfurt poleca w ładunkach wozowych franco wagonu z Stassfurt po 7 1/2 sgr. = 75 fen. centnar. [1673]
Adolf Asch w Poznaniu.

Mycothanaton
środek przeciw grzybom w domach, jako też przeciw zarwatywa przy budowlach nowych.
Najnowsze sprawozdanie, przepis użycia i cenniki tego środka, za którym przemawiają niewatpliwie świadectwa o 15 letniej skuteczności, rozsyła się nie bezpłatnie i franco do wszystkich krajów
Villain & Co., chemiczna fabryka w Berlinie W., Leipzigerstr. 10.

Giesmansdorfskie
młodzie funtowe
znanj dobroci, codziennie świeże poleca
skład fabryki w Poznaniu
Zamkowa ulica 2. (1663)

Wielka aukcyja mebli i pianina.
Z powodu przeniesienia tajnego radcy regencyjnego Puttkammera sprzedawane będą za zapłatą w gotówce
we wtorek dnia 23 bm. rano od 9 a po południu od 3 godz.
przy Lipowej ulicy Nr. 4 b na II. piętrze piękne meble
jako to w **sali:** orzechowy **garnitur pluszowy** Victoria, składający się z kanapy, 2 foteli i 6 krzesel, orzechową szafę do sreber, 2 orzechowe zwierciadła z podstawkami, 2 małe stoliki wykładane marmurem, piękny stół przed kanapę;
w pokoju damskim: mahoniowe biurko cylindrowe, szeslong, 2 fotele i 6 krzesel wysięlanych z pokryciem pół jedwabnym, zwierciadło mahoniowe ze stołem i płytą marmurową, mahoniową syfonię, stół patentowany do wyciągania i komodę mahoniową;
w pokoju sypialnym: 2 piękne wiedeńskie łóżka mahoniowe z materacami na sprężynach, mahoniowy stół toaletowy z zwierciadłem, 2 szafy do garderoby i 6 krzesel;
w pokoju jadalnym: bufet mahoniowy z ciąglą płytą marmurową, patentowany stół do wyciągania, kanapę, 2 fotele i 6 krzesel, zwierciadło w złotych ramach z stołem i płytą marmurową;
w pokoju pańskim: piękny mahoniowy stół do pisania, sofę do spania, 2 szafy do książek, stół, 6 krzesel wyplatanych trzcina z poręczami, zwierciadło brązowe z płytą stołową i mahoniowy stół do grania;
w pokoju dla dzieci: 2 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, 2 szafy mahoniowe, stół, krzesła, komoda, **wielkie dywany,** piękne firanki z koronkami, regulatora, 2 piękne francuskie zegary brązowe, wielkie wazy marmurowe, piękne obrazy olejne, 2 wielkie alfenidowe świeczniki pięcioramiennne, szafy kuchenne i do potraw, naczynia porcelanowe i szklane, dywany wazkie, a o 12 godzinie **fortepian polisandrowy Irmlera.**
Katz, komisarz aukcyjny.
Przedmioty te dopiero obejrzeć będzie można w poniedziałek po południu od 2—6 godzin.

W Morownicy pod Śmigłem są do nabycia
 wyborowe francuskie gatunki dzew owocowych wysokopiennych.
 Jabłka 6-7 stóp mające sztuka 1 mkr. — fen. 100 sztuk 90 mkr.
 Gruski 6-7 „ „ „ 1 „ 20 „ 100 „ 110 „
 Tereśnie 6-7 „ „ „ 1 „ 20 „ 100 „ 90 „
 Siki 4-5 „ „ „ 1 „ 20 „ 100 „ 110 „
 Aprikozy niskie uformowane na szpalce 1 „ 50 „ „ „
 Aprikozwie 1 „ 50 „ „ „
 Agrest angielski olbrzymi sztuka — „ 25 „ 100 „ 20 „
 Agrest olbrzymie „ „ 25 „ 100 „ 20 „
 So. Janki olbrzymie „ „ 100 „ 10 „
 Maliny Bemontant 1000 „ 20 „
 Dziczki gruszkowe i jabłkowe 2 letnie „ „ „ „
 Oprócz owocowych drzew, rozmaite drzewa i krzewy dekoracyjne, róż-
 nościaste, płaczące i piramidalne. Conifery zimotrwałe rozmaitej wielkości
 i 2 letnie w donicach sztuka 60 fen. Rośliny dywanowe mianowicie
 Anthurium, Coleus, Iresina, Achyranthus, Peretrum, Gnaphalia, Echeveria,
 harmonie wyborowe a mianowicie dubeltowe Mme. Lemoin, Mme. Crusse
 jednolite Mst. Polock, Junset, Brilant. Sztuka roślin dywanowych po 25
 Roze miesięczne czerwone z białymi paskami 100 sztuk 20 marek
 Szparagowe, olbrzymie 2 letnie. (1563)

Zarząd szkolek.
A. Makowski.

Zarząd główny
Towarzystwa ku wspieraniu urzędni-
ków gosp. W. Ks. Poznańskiego

W niniejszym tu wymienionych, a z pobytu niewiadomych członków, aby
 nie uniknąć skutków w § 10 i § 2, 3. Ustawy zagrożonych, najpóź-
 niej do 31 marca r.b. donieśli na ręce Wgo Kazimierza Ko-
 złowskiego, sekretarza Zarządu Głównego w Poznaniu, św. Marcina 30
 niniejszego teraźniejszego swojego pobytu i zapłacili równocześnie składki zaległe:

- Krenz Henryk,
- Zanowski Zygmunt,
- Michalski Ewaryst,
- Milski Antoni,
- Nowicki Józef,
- Nawrati Rudolf,
- Opolski Leon,
- Paternowski Ignacy,
- Plewkiwicz Antoni,
- Poradzewski Bronisław,
- Rożycki Stanisław,
- Sawicki Antoni,
- Schiller Emil,
- Simon Teodor,
- Strachanowski Jan,
- Tymke Leon,
- Wiśniewski Kazimierz,
- Wojciechowski Józef.

Poznań, dnia 1 marca 1872.
St. Sczaniecki,
 Przewodniczący w Zarządzie Głównym. (1413)

Szanownej Publiczności
Srody i okolicy
 Powołam sobie donieść, iż zaopatrzysz mój **skład trumien** w wszel-
 nego gatunku (1488)
TRUMNY METALOWE
 co do cen jak i wielkości — z **najpierwszej fabryki ber-**
 — również w trumny drewniane każdego rozmiaru, pomnożym
 składowi
świec pogrzebowych.

Polecając się do łaskawego uwzględnienia przyrzekam ceny jak naj-
 umiarkowane.

Bronisław Jencz.
Stolarnia dla **Fabryka** mebli
budowli. i **trumien.**
A. Bittmann,
 Poznań ś. Marcina Nr. 13 (157)
 utrzymuje i poleca pod gwarancją swój największy
Skład trumien metalowych i drewnianych
 we wszelkich rodzajach i wielkościach po cenach umiarkowanych.

Medal nagrody Londyn 1862. Medal postępu Wiedeń 1873. Medal nagrody Paryż 1867.
W. Spindler.
 Farbiernia, drukarnia i zakład czyszczenia
 garderoby dla panów i dam.
 Berlin, Wall-Strasse 11-13. [1260]
 W Poznaniu przyjmuje p. Izidor Busch, Sapieżyński plac i
 pani M. Kantorowicz, Wilhelm. ul. 9.

Normalne kuferki do wełny.
 Zaprowadziwszy w roku minionym w porozumieniu z
 Bankiem centralnym dla rolnictwa i han-
 dlu z najlepszym skutkiem normalny kufer do wełny,
 kazaliśmy takowy w roku bieżącym stósownie do życzeń wie-
 hodowników owiec wyrabiać z kilku ulepszeniami i
w wadze 10 funtów.
 Objętość i delikatność materii nie uległy zmianie.
 Aby zaś, móżd dostawiać z zwykłą akuracją, pro-
 simy o rychłe zamówienia. (1479)

Metzenberg & Jarecki,
 Wrocław,
fabryka płócien i miechów.
 Towary w kawałkach i lżejsze kuferki są u nas także jak
 najtaniej do nabycia.

Wille & Frackowiak
 Sapieżyński plac 1
 polecają swój

Zakład krawiecki
 niezo zaopatrzony w towary wiosenne i latowe
 cenach jak zwykle umiarkowanych przyrzeczeniem skorój i rzetelnój
 usługi.

R. Macks,
 Tapicer. dost. nadw. Jęj Kr. M. królówj, Dekorator.
 (1596) Berlin,
 Leipzigerstr. 94, I piętro,
 pracownia dla kompletnych
 urządzeń salonów i pokoi
 w każdym gatunku.
 Prawdziwe
 paryz. Boule-Marqueterie
 i fantazyjne meble,
 szt. fran. kwiaty.

Fabryka
towarów z miedzi i mosiądzu

F. C. Werner'a
 w Poznaniu
 założona 1800 roku,

poleca się do budowania nowych resp. przebudowywania starych go-
 rzelnj wedle najnowszego systemu pod gwarancją przy najrzetel-
 niejszej usłudze. (1620)

Równocześnie poleca kompletne pumpy zwane **Werkel-**
pumpen czyli **transportery** z kołem rozpędowym czyli
 korbą do przenoszenia płynów, przy usłudze jednego człowieka 200
 litrów na minutę.

Kosztorysy i rysunki chętnie są na usługi.

Hôtel du Var
Paris
 31 Chausée d'Antin (près le nouvel opéra) Appartements confortables
 depuis 5 f. Chambre à 3 francs. Service compri. Dejeuners et
 Diners. Prix modérés. (664)

F. Bogusławski.
 iranki, kobiece, koldry watowane, kapy wełniane i je-
 dwabne, serwety na stoły, szale francuskie. Chustki
 angielskie (Hymalaja i Madura.) Chustki grube lamowe.
 Pledy, krawaty i szaliki damskie, Cachenez i chustki fula-
 rowe dla mężczyzn, głównie zaś swój zawsze wielki wy-
 bór w gotowych damskich ubiorach, jak w kostiumach,
 szlafrokach, paletotach, tunikach etc. oraz i wyroby na
 takowe jak Chewiot i Boucle poleca po nader umiarko-
 wanych cenach (192)

Warszawski magazyn obuwia
 przy **Wilhelmowskiej ulicy Nr. 18**
 naprzeciw Hotelu francuskiego (1477)
 poleca

buty męskie od 4 tal. i wyżej
buciki damskie
od 13 złp. do 8 tal. w bogatym wyborze.
F. ANDRZEJEWSKI.

Baranki
 i jajka cukrowe, maczek ko-
 lorowy, najlepszą wodę ko-
 lońską poleca Cukiernia
Antoniego Pfitznera,
 (1559) przy Starym Ryku.

Codziennie świeżo
 paloną kawę najczystszej
 i najdelikatniejszego smaku
 poleca jak najtaniej (1663)
Ed. Feckert jun.
 Narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ul.

Pasowe
pomarańcze
 odebrał i poleca jak najtaniej (1664)
Ed. Feckert jun.
 Narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ul.

Nader piękne
masło stolowe
 odbiera codziennie świeże i
 poleca (1665)
Edw. Feckert jun.
 Narożnik Berlińskiej i Młyńskiej ul.

Sardines à l'huile Philippe'a et Ca-
 naud
 też samo Stahl'a et Kracke
 też samo Pellier Frères
 Astrachański kawior
 mar. łososia i wegorza
 Elbląskie minogi
 rosyjskie sardynki jako też
 owoc suszony i tureckie powidla
 poleca (1584)

S. Alexander
 (H. Kirsten.)

Do
marmoryzowania salonów i dekoracyi
 podług najnowszych modeli poleca się
M. Piotrowski dawniej **B. Karaśkiewicz**
 Poznań, Podgórna ulica Nr. 5. (1379)

CENNIK
 fabryki bielizny
A. z Pawlowskich Kaufmann.
 Poznań, Sapieżyński plac 1. od do
 tal. sg. tal. sg.

Bielizna dla panów.

Dzienne koszule sztyngowe i sztyngowe	1 —	1 15
„ „ z delikatnymi liniami przedkami i mankietkami	1 10	2 —
„ „ z kolorowanymi przedkami	1 10	2 —
„ „ z haftowanymi przedkami	1 10	9 —
„ „ z francuskimi przedkami	1 20	2 15
Dzienne koszule z liniami i cienkimi przedkami	1 15	6 —
Koszule nocne	20	3 —
Gacie	25	3 —
Angielskie kolnierzyki w wszelkich formach, tuzin	1 15	4 —
maniki	3	6 —
Haftowane i z fałdami przedki do dziennych koszul	5	10 —
Szkarpetki dla panów, para	74	1 —
Krawaty w wszelkich kolorach i deseniach.		

Damskie dzienne koszule od 1 do 8 tal.

Nocne koszule czysto lniane	1 15	9 —
Kaftaniki nocne sztyngowe, pikowe	25	3 —
Delikatne kaftaniki nocne sztyng., batyst., brylantin.	1 20	10 —
Majtki sztyngowe	20	3 —
walisowe	1 —	2 —
Spódnice	1 —	25 —
Spódnice z powłokami	2 —	30 —
Penoiri	1 10	10 —
Czepki nocne	10	3 —
Czepki negliżowe	10	5 —

Layette, wyprawy dla dzieci od 20 do 200 tal.
 Wszelka bielizna sztyngowa lub lniana dla chłopców i dziewcząt każdego wieku
 Lniane chustki do nosa dla panów i dam od 1 tal. 20 sgr. do 12 tal.
Machiny do szycia wszelkich systemów pod kilkoletnią gwarancją wraz z dokła-
 dą nauką. (170)

Koldry watowane
 wszelkich kolorów i wielkości z pokryciami i bez takowych.
Stoła bielizna i ręczniki
 po wszelkich cenach i jakości.
Koronek haftu w największym wyborze.

CENNIK
 z składu płótna i gotowej bielizny
W. Jerzykiewicza
 Poznań, Wilhelmowska ul. 7, obok poczty,

Płóciennę koszule damskie dzienne	od 1	tal. do 15	tal.
Płóciennę koszule damskie nocne	od 1 1/2	do 8	„
Kaftaniki sztyngowe, batystowe etc.	od 20	sgr. do 10	„
Pegnoiry batystowe, perkalowe etc.	od 2	tal. do 15	„
Majtki damskie sztyngowe, perkalowe etc.	od 20	sgr. do 4	„
Czepekki nocne płóciennę, batystowe etc.	od 10	do 2	„
Czepekki negliżowe.	od 10	do 5	„
Spódnice krótkie i z powłoką	od 1	tal. do 15	„
Płótno szlaskie 3/4	kopa od 8	do 16	„
Płótno szlaskie szerokość webowa	kopa od 9 1/2	do 25	„
Płótno bielefeldskie	kopa od 20	do 50	„
Płótno angielskie	kopa od 20	do 40	„
Chustki do nosa płóciennę	tuzin od 1 1/2	do 8 1/2	„
Płótno i Creasy na prześcieradła, inletry na pościel.			
Szyrtyngi, chifony, dymki, piki, batysty, Wiktoryaly, nansoki etc.			
Stoła bielizna w wszelkich gatunkach, wielkościach i cenach.			(422)
Koszule męskie od najskromniejszych do najcieńszych.			
Polecam zarazem łaskawym względem mój bogato zaopatrzony			
skład haftów, koronek, firanek i to-			
warów białych.			

Technicum
Mittweida. (102)
 (Królestwo Saskie.)
 Wyższa szkoła fachowa
 dla inżynierów machin, werk-
 mistrzów i t. d. Plany nauk
 bezpłatnie przez dyrektora.
 Przyjęcie 15 kwietnia.
 Nauka przygotowawcza bezpłatn.

Urbanowski Romocki & Co.
Lejarnia i fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
 w **Poznaniu** obok centralnego dworca poleca (1560)
Grubery Coleman'a

Walce pierścieniowe, Siewniki uniwersalne,
Sikawki do prania owiec, Maszyny do kopania torfu,
Prasy do torfu
 tudzież
Prasy do urabiania gliny i formowania cegieł
 podług **Sachsenberga.**

Szlaski bank kredytu gruntowego
 daje niewypowiedzialne hipoteczne pożyczki z amortyzacją na dobra i budynki miejskie jako
 też na grunta włościańskie pod najkorzystniejszymi warunkami, na dobra także po listach zast-
 awnych wedle najnowszej taksy Ziemstwa. Interes lokacyi uskutecznia się szybko i gładko. Blizszych szczegółów udziela
 agentura generalna **Maurycyego Schoenlank, Poznań,** Szewska ul. 20.

Vin de Bugeaud
Toni-Nutritif
AUX QUINQUINA et CACAO COMBINÉS.
 Wino ściągające-ożywcze Bugeaud'a w połączeniu z Chiną i z Kakao. Zwracamy uwagę
 lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie na ten preparat, który z powodu swych własności terapeu-
 tycznych nazwany został: ściągające-ożywcze. Przygotowany na winie hiszpańskim wyborowego gatunku, przy-
 jemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozołnie do zdrowia, dzieci wstępn, kobiet delikatnych, starców
 osłabionych wiekiem niemocą, szczególnie dla powracających mozołnie do zdrowia, dzieci wstępn, kobiet delikatnych, starców
 chrońniczej bieguncie, osłabieniu płciowem, przekrwieniach biernych, zółtach, skorbucie, w okresach powrotu do zdrowia po
 ciężkich gorączkach. — Wystrzegaj się naleyfałszerstw i naśladownictw. (29)
 Skład główny w aptece p. Lebaulfa, 53 ulica Réaumur w Paryżu. Dostac można w Poznaniu w aptece dr. **Mankiewicza.**

